

Waloryzacji zespołu Romy ciąg dalszy. Po meczach z Udinese i Fiorentiną, zespół Luisa Enrique czeka jeszcze trudniejsza przeprawa. W poniedziałek na Stadio Olimpico zawita bowiem lider Serie A - Juventus. Dla Romy, a szczególnie Luisa Enrique będzie to mecz o życie po dwóch ostatnich porażkach. Juventus z kolei poszuka kolejnego dobrego wyniku na gorącym terenie.

Giallorossi nie pokonali u siebie Bianconerich od pamiętnego zwycięstwa 4-0, odniesionego 8 lutego 2004 roku. Potem zespoły spotykały się na Olimpico siedem razy (sześć razy w Serie A) i tylko jedno z tych spotkań zakończyło się remisem, z kolei sześć razy wygrywali Bianconeri. Juventus wygrywał na Olimpico 4-1, 2-1, 1-0, 4-1, 3-1 i 2-0 i to właśnie dwa ostatnie wyniki padły w Rzymie w poprzednich dwóch sezonach. Juventus może się więc pochwalić siedmioma wyjazdowymi spotkaniami z rzędu bez porażki z Romą. Giallorossi z kolei do ostatniego meczu obydwu drużyn mogli pochwalić się serią trzech pojedynków bez przegranej. Wszystkie pozytywne rezultaty odniosła Roma w Turynie. Wygrana ligowa 2-1, remis 1-1 oraz pucharowe zwycięstwo 2-0 w ćwierćfinale ze stycznia tego roku, przerwały na chwilę hegemonię Bianconerich w bezpośrednich pojedynkach. Niestety, 3 kwietnia 2011 roku nadeszła kolejna potyczka na Olimpico, którą wygrał 2-0 nie grający praktycznie o nic Juventus. Giallorossi mieli wówczas szansę na czwarte miejsce na koniec sezonu. Jak widać, ostatnie lata w pojedynkach Romy z Juventusem rządzą się własnymi, nieco niezrozumiałymi prawami. Ogółem zespoły spotykały się ze sobą w Serie A 156 razy. 73 razy wygrywał Juventus, a 46 razy zwyciężali Giallorossi. Jeśli chodzi o mecze rozegrane w Rzymie, 28 razy wygrywała Roma, a 24-krotnie zwyciężali Bianconeri.

Zespół Luisa Enrique podejdzie do meczu w nie najlepszych humorach. Giallorossi mają bowiem za sobą dwie przykre porażki, przez które drużyna oddała się coraz bardziej od ligowej czołówki. Zespół Romy bije na początku sezonu różne negatywne rekordy, biorąc pod uwagę ostatnie kilkanaście lat. Od najmniejszej liczby zdobytych bramek, przez małą ilość punktów na koncie, po aż sześć porażek w zaledwie trzynastu występach ligowych. Tak słabego początku w wykonaniu zespołu nie spodziewali się na pewno najwięksi pesymiści. Zespół Enrique ma w tym sezonie problemy zarówno w meczach na wyjeździe, jak i w pojedynkach na Stadio Olimpico, gdzie z 18 możliwych punktów zdobył 10. Największe problemy pojawiają się jednak w tych trudniejszych pojedynkach. Drużyna Enrique przegrała jak na razie wszystkie mecze, które miały być dla niej prawdziwymi sprawdzianami. Giallorossi ulegli na własnym boisku Milanowi, przegrali rozgrywane w roli gości derby oraz przyjechali z niczym z Genui, Udine i Florencji. Zero punktów zdobytych

w tych pojedynkach, pokazało, iż Roma jest wciąż daleko za czołówką ligową.

Najgorsze występy zaliczył jednak zespół w ostatnich dwóch meczach. Zaczęło się od pojedynku z Udinese. Jak mówił sam Walter Sabatini, mecz ten rozpoczął cykl spotkań, które miały zwaloryzować prawdziwą wartość drużyny. W Udine, Giallorossi mieli niewiele do powiedzenia w pojedynku z dobrze zorganizowanym w środku pola rywalem. Zespół Enrique, który w założeniu miał grać ofensywną piłkę, praktycznie nie zmusił Semira Handanovića do interwencji, sam tracąc przez własną nieuwagę dwie bramki w końcówce spotkania. Efektem była piąta porażka w sezonie oraz pierwszy od trzynastu miesięcy ligowy mecz wyjazdowy bez strzelonego gola. Powtórkę z rozrywki zafundowali nam gracze Enrique w zeszłą niedzielę. Tym razem we Florencji drużyna pokazała niewiele, kontrolując grę przez zaledwie dwadzieścia minut pierwszej połowy. Docelową wygraną stracili Giallorossi w jednej z pierwszych akcji rywala, gdy Juan sfaulował wychodzącego na czystą pozycję Jovetica. Brazylijczyk zobaczył czerwoną kartkę, a zespół Viola strzelił na 1-0. Grająca w osłabieniu Roma próbowała przez chwilę zareagować, jednak słabo grająca taktycznie w przodzie nie mogła nawet oddać celnego uderzenia na bramkę rywali. To udało się w ostatniej akcji pierwszej połowy Gamberiniemu, który uwolnił się spod krycia Heinze i strzelił na 2-0. Wówczas było już pewnym, że De Rossi i spółka nie wywiozą z Florencji choćby punktu. Po przerwie, frustracja doprowadziła Gago do dwóch niepotrzebnych fauli, za co wyleciał z boiska. Zespół przed kolejnym meczem osłabił też Bojan, który zdecydował się zabawić w bramkarza przed własną bramką. Zespół Romy zaprezentował się po raz drugi z rzędu fatalnie, przegrywając najwyżej w tym sezonie.

Ostatnie spotkania uwydatniły również kolejny problem drużyny Enrique. Można bowiem założyć, iż drużyna nie posiada odpowiedniego charakteru do stawiania na nogi w trudnych momentach. Zespół pod wodzą Hiszpana nie zdołał bowiem ani razu w tym sezonie wrócić z dalekiej podróży w meczach, w których rywal zdobywał gola jako pierwszy. Giallorossi przegrali przy takiej sytuacji z Cagliari, Milanem, Genoą, Fiorentiną, Udinese i Slovanem. Ani razu w meczach, w których zespół tracił gola jako pierwszy, nie udało się choćby zremisować. Robili to za to rywale. Lazio wygrało z Romą, choć przegrywało 0-1, z kolei Siena i Slovan wywiozły z Olimpico w takich sytuacjach remisy. Dlatego też, drużyna Enrique może pochwalić się jak na razie tylko pięcioma wygranymi w piętnastu oficjalnych spotkaniach tego sezonu. Zespół ograł na wyjazdach Parmę i Novarę oraz pokonał na Stadio Olimpico Atalantę, Palermo i Lecce. Powodów do dumy więc nie ma. Z poważniejszych rywali udało się wygrać jedynie z Palermo, choć jak wiadomo zespół Rosanero na wyjazdach w tym sezonie nie istnieje.

Po meczu z Udinese padły słowa ze strony Luisa Enrique, iż Roma powinna imitować Juventus. Hiszpanowi chodziło najpewniej o ofensywną grę Turyńczyków, a nie o boiskowe wybory. A szkoda, bo podczas gdy Antonio Conte stara się grać od początku sezonu tą samą jedenastką; Enrique dokonuje wielu rosząd, nie związanych ani z kontuzjami, ani z zawieszeniami piłkarzy. Dla przykładu do Florencji nie zabrał Borriello, Tottiego posadził na ławce rezerwowych, a na prawą obronę wpuścił Cichinho, którego nie widziano na murawie od wrześniowego meczu ze Sieną. Zresztą, Brazylijczyk odstawał zdecydowanie kondycyjnie od reszty piłkarzy na boisku. Zdaniem trenera, podstawową zasadą, którą kieruje się przy wyborach piłkarzy jest ich kondycja. Czy jednak na pewno? Po kolejnym wykluczeniu Borriello i wystawieniu Cichinho od pierwszych minut możemy w to mocno wątpić. Kolejne dziwne wybory Hiszpana padły po przerwie, gdy Jose Angel zmienił Perrottę, a Simplicio wszedł za Cichinho. Zrozumieć można za to ściągnięcie z boiska Pjanica, który w przypadku ewentualnej żółtej kartki byłby zawieszony za Juventus. Dlaczego jednak za Bośniaka wszedł Simplicio a nie na przykład Caprari, który przecież w końcu po coś do Florencji pojechał? To pytanie pozostaje bez odpowiedzi, podobnie jak wiele innych związanych z boiskowymi wyborami trenera z Asturii. I mimo, iż kadra Romy zawęży się z meczu na mecz, Hiszpan wciąż ma wiele do zaoferowania w kwestii negatywnego zaskoczenia opinii publicznej.

Takich praktyk nie stosuje w tym sezonie Antonio Conte. Trener, który tak jak Enrique pracuje w Turynie pierwszy sezon, stawia od początku rozgrywek na tych samych piłkarzy, dokonując jedynie koniecznych zmian, nie związanych z własnym widzimisię. Na przykładzie zespołu z Turynu widać, iż „projekt” może mieć różne oblicza. Conte od początku sezonu szuka odpowiedniego ustawienia, wystawiając jednak na murawę tych samych piłkarzy, co oczywiście ułatwia zgranie zawodników. Turyńczycy zaczęli sezon od ustawienia 4-2-4 (4-4-2) i przechodząc przez taktykę 4-2-3-1, a nawet 3-5-2 doszli do najlepiej sprawdzającego się ustawienia 4-3-3. Szczególnie świetnie u Conte odnajdują się nowoprzybyli latem Lichsteiner i Pirlo oraz Barzagli, który został wykupiony z Wolfsburga za 300 tysięcy euro. Były gracz Palermo odzyskał świetną formę, spychając też Chielliniego na lewą obronę. W pomocy, obok Pirlo, świetne występy zalicza Marchisio, autor sześciu goli w sezonie i zarazem najlepszy strzelec obok Matriego. W takim zestawieniu personalnym, Bianconeri potrafią grać bardzo wysokim pressingiem, z łatwością podchodząc pod bramkę rywali i stwarzając masę sytuacji do zdobycia bramek. Po trzynastu występów Barzaglego, Chielliniego, Lichsteinerja i Pepe, po dwanaście Pirlo, Matriego, Vucinica, Vidala i Marchisio, pokazują doskonale iż podstawą do dobrej gry jest zgranie drużyny. To z kolei osiąga się przez ograniczenie się do wąskiego grona piłkarzy, bez niepotrzebnego mieszania w składzie.

Odpowiednie zgranie i wyływająca z tego dobra gra dają Juventusowi jak na razie pierwsze miejsce w ligowej tabeli. Pirlo i spółka są jak na razie jedyną drużyną bez

porażki, mając na koncie 29 oczek czyli o 12 więcej od Romy. Bianconeri zaliczyli do tej pory 8 zwycięstw i 5 remisów, dokładając również w zeszły czwartek wygraną w Pucharze Włoch. Sezon rozpoczął się dla Juventusowi od wysokiej wygranej z Parmą oraz skromnego 1-0 ze Sieną. Największą wpadkę w sezonie zaliczyli Turyńczycy w trzecim meczu sezonu, remisując u siebie z Bologną, choć grając niemal całą drugą połowę w dziesiątkę. Potem, po kolejnym remisie, zespół Juventusowi zagrał chyba najlepszy mecz w sezonie. Podopieczni Conte stłamsili Milan, wygrywając zasłużenie 2-0. Potem przyszły kolejne remisy, najpierw z Chievo, potem domowe 2-2 z Genoa. Po siódmym meczu, zespół Juventusowi spadł na trzecie miejsce w tabeli. Powrót na pierwszą pozycję w tabeli, zaliczyli Bianconeri dzięki kolejnym czterem wygranym, pokonując zresztą po drodze nie byle jakich rywali. Oczywiście, o ile w przypadku Palermo i Fiorentiny nie można było mówić o niespodziankach, o tyle wyjazdowe wygrane z Interem i Lazio dały już sporo do myślenia. Świetną serię Juventusowi przegrało w zeszłym tygodniu Napoli. W zaległym spotkaniu padł wynik 3-3, choć i tutaj drużynie Conte należą się brawa. Bianconeri przegrywali bowiem najpierw 0-2, potem 1-3, a mimo to uzyskali korzystny wynik. W ostatnią niedzielę, zespół Juventusowi dołożył też domową wygraną z Ceseną.

Tak oto z zespołu, który w poprzednich dwóch sezonach był drużyną do bicia, Bianconeri stali się jednym z głównych faworytów do tytułu. W końcu udane marcatto, odpowiedni trener i dobrze dobrana taktyka pozwoliły Juventusowi na wygraną wielu spotkań, w tym przede wszystkim w pojedynkach z najważniejszymi rywalami. Bianconeri ograli już obydwa zespoły z Mediolanu, pokonali na wyjeździe Lazio oraz zremisowali z Napoli. Zespół Juventusowi zdobył do tej pory 24 bramek, a stracił 10. Według statystyk posiada więc drugą ofensywę w lidze po Milanie i drugą defensywę po Udinese. Do najlepszych strzelców należą Matri i Marchisio (6 trafień). Cztery bramki dołożył Pepe. Dwa gole jak do tej pory strzelił Vucinic.

Forma Romy:

4 grudnia, 14 kolejka Serie A: Fiorentina - ROMA 3-0

25 listopada, 13 kolejka Serie A: Udinese - ROMA 2-0

20 listopada, 12 kolejka Serie A: ROMA - Lecce **2-1** (Pjanic, Gago)

5 listopada, 11 kolejka Serie A: Novara - ROMA **0-2** (Bojan, Osvaldo)

29 października, 10 kolejka Serie A: ROMA - Milan 2-3 (Burdisso, Bojan)

Forma Juventusu:

8 grudnia, 1/8 finału Coppa Italia: JUVENTUS - Bologna **2-1** (Giaccherini, Marchisio)

4 grudnia, 14 kolejka Serie A: JUVENTUS - Cesena **2-0** (Marchisio, Vidal)

29 listopada, 11 kolejka Serie A (zaległa): Napoli - JUVENTUS 3-3 (Matri, Estigarribia, Pepe)

26 listopada, 13 kolejka Serie A: Lazio - JUVENTUS **0-1** (Pepe)

20 listopada, 12 kolejka Serie A: JUVENTUS -Palermo **3-0** (Pepe, Matri, Marchisio)

Czarnogórcza jednak na murawie Olimpico nie zobaczymy. Napastnik Juventusu doznał niedawno kontuzji mięśni łydki i czeka go około trzytygodniowa przerwa w grze. Vucinic będzie jedynym piłkarzem, z którego nie skorzysta Antonio Conte. Do składu Juve wraca za to Andrea Pirlo, który opuścił pojedynek z Ceseną z powodu kumulacji żółtych kartek. Jedynym zadaniem Conte będzie więc poszukanie na mecz z Romą zastępcy dla Vucinica. Kandydatów jest bowiem wielu. O miejsce w przodzie walczą Del Piero, Quagliarella, Giaccherini, Estigarribia i Krasić. Wydaje się, że właśnie tak wygląda obecnie hierarchia jeśli chodzi o rezerwę ofensywy Juventus. Odpowiedzi na pytanie, kogo wystawić u boku Matriego i Pepe szukał Conte w czwartkowym spotkaniu Coppa Italia z Bologną. Tam w pierwszym składzie wybiegli Del Piero, Quagliarella, Krasic i Giaccherini, z kolei po przerwie pojawił się Estigarribia. Giaccherini strzelił w tym meczu gola. Ogólnie, trener dał odpoczynek wielu piłkarzom pierwszego składu, a z nominalnej wyjściowej jedenastki mogliśmy oglądać jedynie Bonucciego i Barzaglego oraz Marchisio, który pojawił się na murawie po przerwie, zdobywając w dogrywce zwycięskiego gola.

Takiego wyboru jak Conte nie będzie miał przed poniedziałkowym meczem Enrique, choć oczywiście pole do popisu, jeśli chodzi o niezrozumiałe wybory ze strony Hiszpana jest wciąż otwarte. Największe problemy w zespole dotyczą środka obrony. Z powodu kontuzji nie zagrają bowiem Kjaer, Burdisso i ewentualny zmiennik czyli Casseti. Za czerwoną kartkę będzie z kolei pauzował Juan. W tej sytuacji, jedynym dostępnym graczem na środek obrony pozostaje Heinze. Ta sytuacja zobliguje Enrique do ustawienia na środku obrony Daniele De Rossiego. Gracz z numerem „16” grał już na tej pozycji przez 75 minut spotkania z Fiorentiną. O ile sytuacja na środku obrony wygląda tragicznie, o tyle na prawą stronę wraca po kontuzji Rosi. Na lewej flance zobaczymy prawdopodobnie Taddeiego, który zalicza lepsze występy od Jose Angela. Wystawienie De Rossiego na środku obrony oraz zawieszenie Gago sprowadza też problem w środku pomocy. Tu pewniakami wydają się w tej sytuacji Perrotta i Pjanic. Miejsce numer trzy zajmie ktoś z trójki Simplicio-

Greco-Viviani. Największe szanse wydaje się mieć piłkarz wymieniony w środku. Simplicio bowiem narzekał ostatnio na uraz głowy i do ulubieńców Enrique nie należy, z kolei trudno założyć, że trener zaryzykuje wystawienie Vivianiego, wiedząc, iż we Florencji, gdy mecz był już przegrany nie dał pograć choćby pięciu minut Caprariemu. Z drużyną na niedzielnym treningu pracował też Pizarro, choć znając uwielbienie Enrique do wystawiania graczy w stu procentach sprawnych; Chilijczyk nie otrzyma powołania. Nieco mniej zagadek dotyczy ofensywy. Tu według logicznego toku myślenia powinna pojawić się trójka Lamela-Totti-Osvaldo lub Totti-Osvaldo-Borriello. Argentyńczyk z włoskim paszportem wraca do zespołu po dyscyplinarnym zawieszeniu. Do dyspozycji trenera nie stawiają się Borini i Bojan. Ten pierwszy jest kontuzjowany, z kolei drugi musi odsiedzieć mecz zawieszenia za czerwoną kartkę.

Przypuszczalny skład Romy:

Stekelenburg

Rosi De Rossi Heinze Taddei

Greco Perrotta Pjanic

Lamela

Oswaldo Totti

Kontuzjowani: Borini, Burdisso, Kjaer, Gago, Cassetti

Zawieszeni: Juan, Gago, Bojan

Zagrożeni zawieszeniem: Cassetti, Pjanic

Poza składem: Pizarro, Okaka, Barusso, Antunes

Przypuszczalny skład Juventusu:

Buffon

Lichtsteiner Bonucci Barzagli Chiellini

Vidal Pirlo Marchisio

Pepe Matri Del Piero

Kontuzjowani: Vucinic

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Chiellini, Bonucci, Pepe, Vidal

Poza składem: Toni, Iaquina, Amauri, Motta, Sorensen, Grosso

Przedmeczowe ciekawostki:

- Juventus nie przegrał w Rzymie z Romą od 2004 roku. Od tamtej pory, zespoły spotykały się oficjalnie siedem razy, a bilans tych spotkań to sześć wygranych Bianconerich i jeden remis,
- Bianconeri nie przegrali jeszcze w tym sezonie oficjalnego meczu,
- Daniele De Rossi ma okazję dostania się na listę dziesiątki graczy Romy z największą liczbą występów w historii w Serie A. De Rossi zagrał jak do tej pory w 262 meczach ligowych Romy. W poniedziałek ma szansę dogonić dziesiątego w klasyfikacji wszechczasów Damiano Tommasiego,
- Giallorossi nie zdobyli gola od 216 minut (gol Gago w 54 minucie meczu z Lecce),
- Roma to jedyny zespół w tym sezonie, na którego korzyść nie odgwiżdżano rzutu karnego. Ostatnią jedenastkę mieli Giallorossi w meczu z 1 maja zeszłego sezonu z Bari. Wówczas zresztą sędzia dwukrotnie wskazał na „wapno”. Totti wykorzystał okazje połowicznie. Od tamtej pory zespół rozegrał 16 spotkań ligowych,
- Andrea Barzagli ma szansę na 200-ny występ w Serie A. Dotychczasowe 199 spotkań rozegrał w barwach Chievo, Palermo i Juventusu. W najwyższej klasie rozgrywkowej debiutował 31 sierpnia 2003 roku przy okazji zremisowanego 1-1 wyjazdowego meczu Chievo z Brescią,
- Alessandro Del Piero prowadzi na liście najlepszych strzelców wśród obecnych graczy Juve w meczach z Romą. Kapitan Bianconerich strzelił do tej pory Romie 12 goli. Dalej znajdują się: Iaquina (7), Amauri (4), Matri i Toni (3), Vucinic i Quagliarella (2) i Grosso, Pepe, Pirlo, Krasić, Lichsteiner (1),
- w Romie najlepszym strzelcem w meczach z Juve jest oczywiście Francesco Totti, który ma na koncie 8 trafień. Dalej są: Osvaldo (2) oraz De Rossi, Perrotta, Taddei i Simplicio (1),
- w meczach rozegranych 12 grudnia na Stadio Olimpico, Roma odnosiła tylko zwycięstw (w sumie pięć),

- siedem razy w historii, Roma przerywała serie Juventusowi bez porażek.

Poniedziałkowe zawody poprowadzi Daniele Orsato. Arbiter ze Schio sędziował do tej pory siedem spotkań z udziałem Romy, a ich bilans to cztery wygrane, dwa remisy i jedna porażka. Orsato prowadził październikowe spotkanie z Parmą, wygrane przez Giallorossich 1-0 po bramce Osvaldo.

Ostatnie pojedynki zespołów:

03.04.2011 ROMA - Juventus 0-2 (Krsic, Matri)

27.01.2011 Juventus - ROMA 0-2 (Vucinic, Taddei)*

13.11.2010 Juventus - ROMA 1-1 (Iaquinta - Totti)

23.01.2010 Juventus - ROMA 1-2 (Del Piero - Totti, Riise)

30.08.2009 ROMA - Juventus 1-3 (De Rossi - Diego **x2**, Felipe Melo)

22.03.2009 ROMA - Juventus 1-4 (Loria - Iaquinta **x2**, Mellberg, Nedved)

* **Coppa Italia**

Autor: abruzzi